

Karatecy z Jonkowa wygrywają w Czechach

Był to kolejny międzynarodowy turniej w tym roku, w którym udział wzięła reprezentacja Akademii Sztuk Walki Jonkowo w składzie: Filip Zakrzewski, Jakub Grabkowski, Patrycja Block i Maksymilian Penger. W turnieju udział wzięło 107 zawodników z 24 klubów z 5 krajów: Czech, Słowacji, Węgier, Ukrainy i Polski. Zawodnicy z Jonkowa spisali się bardzo dobrze, gdyż każdy z nich wrócił do kraju z medalem. Łącznie zdobyli 1 srebrny i 3 brązowe krążki.

Najlepiej spośród karateków z ASW Jonkowo wypadł Filip Zakrzewski, który w swojej kategorii, dzieci 10-11 lat, powyżej 40 kg wywalczył srebrny medal zostając tym samym wicemistrzem Czech. W drodze do finału stoczył trzy pojedynki. Pierwszą walkę z Adrianem Pekara z Uhrineves wygrał jednogłośnie decyzją sędziów. Przeciwnik Filipa był jednocześnie najcięższym rywalem w tej kategorii. Ważył 12 kg więcej od zawodnika z Jonkowa. W półfinale zmierzył się z Davidem Tomsu z Pragi. W tym starciu zdecydowanie dominował Filip, który zdobywając dwukrotnie wazari (pół punktu) po celnym wykonaniu kopnięcia mawashigeri jodan (kopnięcie okrężne na głowę) wygrał przed czasem przez Ippon (cały punkt). W walce o złoto uległ utytułowanemu zawodnikowi z Polski. Aleks Łączak z Krosna wygrał po regulaminowym czasie walki decyzją sędziów. Warto podkreślić, że przeciwnik był o 2 lata starszy od Filipa, a w turniejach w kraju i za granicą startuje już kilka lat. Natomiast dla Filipa był to debiut biorąc pod uwagę starty w turniejach międzynarodowych.

Z kolei Jakub Grabkowski w kategorii wiekowej dzieci 7-9 lat do 30 kg wywalczył trzecie miejsce. Kuba podczas turnieju stoczył trzy walki. Pierwszą wygrał przez wskazanie sędziów z Karelem Poslik z Czech. W półfinale musiał uznać wyższość rywala. Przegrał przez wazari z Michałem Novakiem. W walce o brąz nie dał najmniejszych szans swojemu przeciwnikowi, którym był Tsaruk Halina z Czech. Walkę prowadził pod swoje dyktando i ostatecznie wygrał przed czasem zdobywając dwukrotnie wazari (pół punktu) po celnym wykonaniu kopnięcia mawashigeri jodan (kopnięcie okrężne na głowę), co ostatecznie dało mu Ippon (cały punkt).

Tym razem szczęścia zabrakło Patrycji Block, która przegrała swoją pierwszą walkę z Janą Petrikovą z Pragi. W ubiegłym roku obie zawodniczki spotkały się w finale. Wówczas lepsza była zawodniczka z Jonkowa. Tym razem to Patrycja musiała uznać wyższość rywalki, z którą przegrała przez wazari. W walce o brąz w kategorii dziewcząt 10-12 lat, powyżej 40 kg, zmierzyła się z Małgorzatą Dymek z Lublina, z którą wygrała przez wazari.

Okazję do rewanżu miał również Maksymilian Penger, który w pierwszej rundzie zmierzył się z Krystianem Jerosenko z Pragi. Obaj zawodnicy spotkali się podczas ubiegłorocznego turnieju w finale. Wówczas lepszy okazał się Czech. Tempo pojedynku od początku było bardzo dynamiczne. Zawodnicy nie odpuszczali żadnej akcji, wkładając w każdą z nich sto procent swoich sił. W połowie starcia Maksymilian otrzymał celne uderzenie shita tsuki (cios na korpus), po którym jego rywal uzyskał wazari. Prowadzenia nie oddał już do końca walki, chociaż sędziowie nie zauważyli dwóch celnych kopnięć w wykonaniu zawodnika z Jonkowa (co po walce przyznał sam przeciwnik). Niewątpliwie w porównaniu do ubiegłorocznego startu Maksymilian zrobił bardzo duże postępy; podkreśla sensei Marek Bębenek, trener zawodników. W walce o brązowy medal kategorii młodzików, 14-15 lat, powyżej 60 kg, spotkał się z Markiem Vavrik z miejscowości Tabor w Czechach. W tej rywalizacji zawodnika z Jonkowa, oprócz kibiców ASW Jonkowo, głośno dopingował; Krystian Jerosenko, z którym się zaprzyjaźnił. W tym starciu zdecydowanie dominował Maksymilian i to on cieszył się z końcowego zwycięstwa, które odniósł po decyzji sędziów.

Zawody odbywały się według światowych przepisów Międzynarodowej Organizacji Karate Kyokushin z zastosowaniem obowiązkowych ochraniaczy na tułów, głowę, golenie i ręce. Są one w pełni bezpieczne dla startujących w nich dzieci i młodzieży.

Kolejny start w turnieju międzynarodowym i kolejny sukces reprezentantów ASW Jonkowo, którzy nie zwalniają tempa. Po sukcesach na Białorusi (wywalczone dwa złote medale podczas marcowych mistrzostw tego kraju) przyszły kolejne laury, tym razem w Czechach. Kolejne wyzwania są również okazją do nawiązywania nowych znajomości i przyjaźni, w kraju i za granicą. – Sukcesy karateków Akademii Sztuk Walki Jonkowo sprawiają, że Jonkowo jest już znane i cenione coraz bardziej nie tylko w Polsce, ale i za granicą – podsumowuje sensei Marek Bębenek.

Drukuj